

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście 1, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Położenie klasy robotniczej w Wileńszczyźnie.

II

Specjalną bolączką zakładów przemysłowych Wileńszczyzny jest ich niski stan pod względem sanitarnym i bezpieczeństwa pracy. Wpływa tu przede wszystkim niechęć przedsiębiorców do czynienia nakładów na urządzenia zdrowotne i ochronne. Z innej strony ujemny wpływ na akcję poprawy ma niedocenianie tych urządzeń przez robotników, jak i w ogóle niski poziom kulturalny warstwy robotniczej. Jeśli idzie o warunki zdrowotne, to tu na pierwszy plan wysuwają się w świetle postrzeżeń Inspektoratu Pracy niehigieniczne urządzenia miejsce pracy, brak dostatecznego oświetlenia, nie mówiąc już o prawie zupełnym braku nowoczesnych szatni, sal jadalnych; wreszcie okropny stan sanitarny większości mieszkań robotniczych, szczególnie na prowincji.

W świetle powyższego zrozumieliśmy się, że rozpowszechnienie chorób zawodowych wśród proletariatu wileńskiego, w pierwszym rzędzie gruźlicy. Jeśli zaś idzie o bezpieczeństwo pracy, to miarodajną tu będzie liczba nieszczęśliwych wypadków. W roku 1928 odnotowała Inspekcja Pracy na terenie woj. wileńskiego i nowogr. 204 wypadki, w tym 20 śmiertelnych. Rok 1929 przynosił wzrost wypadków do 238 w tym śmiertelnych 21. Największą ilość nieszczęśliwych wypadków wykazuje w tych latach przemysł budowlany, drzewny (w r. 1929 — 49 wyp.) i rolnictwo (w r. 1929 — 59 wyp.). Ciekawy jest fakt stwierdzenia w ciągu roku 1929 aż 20 wypadków w stosunkowo dobrze zabezpieczonym przemyśle papierniczym. Niestety brak dokładnej statystyki kto w tych wypadkach zawinił. W każdym razie obok nieraz karygodnego braku narzędzi ochronnych (niezabezpieczenie pił w tartakach, marnych rusztowań przy budowach), dużą rolę odgrywa nieostrożność ze strony robotników. Zarówno stosunkowo duża ilość nieszczęśliwych wypadków, jak i ich tendencja zwiększająca, są zjawiskiem wysoce niepokojącym i wymaga specjalnej uwagi. Lata ostatnie przyniosły też na tem polu intensywną działalność Inspektoratu Pracy, którym większe możliwości dały Rozp. Prezydenta z 1927 r. o inspekcji pracy i o bezpieczeństwie i higienie zakł. pracy.

Z roku na rok rośnie liczba wizytacji inspekcyjnych (rok 1929—652, rok 1930—759), a z nimi w parze—liczba złeżeń i nakazów, zmierzających do podniesienia stanu bezpieczeństwa (1929 — 1661, 1930 — 2346) i higieny (1929—841, 1930—960). Jednak wartość tych zaleceń jest względna, gdyż pracodawcy wolą przeważnie płacić zresztą niezbyt wysokie kary, inspekcja zaś z powodu braku możliwości finansowych nie może stosować postępowania przymusowego w postaci wykonania na koszt przedsiębiorcy wymaganych instalacji. Radykalna zaś zmiana stosunków może nastąpić tylko skutkiem podniesienia kulturalnego poziomu robotników i zwrócenia bacznego uwagi na te zagadnienia przez ruch zawodowy. Specjalnej uwagi wymagają poza tym warunki sanitarne pracy robotników w rzemiołstwach.

Jeśli idzie o udział kobiet w przemysle, to jakśmy już mówili, stanowi one 20 proc. ogółu zatrudnionych, przyczem dość częste były wypadki używania kobiet do pracy męskiej, w gałęziach cięższego przemysłu, łamania kazu pracy nocnej (huty szklane, fabryki papieru). Akcja na tem polu ze strony Inspektoratu Pracy na potykała na przeciwdziałanie robotników, gdyż zarządzenia musiały iść po linii usunięcia kobiet od pracy.

Do poważniejszych bolączek pracowników najemnych zaliczyć należy położenie młodocianych. Okr. Insp. Pracy w swym sprawozdaniu z 1928 r. mówi: „Wykroczenia przeciwko przepisom o pracy młodocianych spotykająco najczęściej w rzemiołstwach...praca młodocianych zwłaszcza w rzemiołstwach wykorzystywana była w sposób niemoralny... ośmiogodzinny dzień pracy nie ma tu zastosowania... Trzeba stwierdzić, że nasze prawo przemysłowe, rozszerzając uprawnienia majstrów daje tu duże pole do nadużyć w stosunku do młodocianych.

Walka z podobnym stanem rzeczy, która, jak dotąd wyrażała się w roku 1929 — 4 karami administracyjnymi ze strony Inspektoratu Pracy, winna się oprzeć w pierwszym rzędzie o Izby Rzemieślnicze, które narazie zbyt wielkiego zrozumienia dla tych kwestyj nie wykazują. Trzeba dla charakterystyki dodać, że akcja dokształcająca też spotyka się z oporem ze strony pracodawców.

Jednym z najcięższych zagadnień z dziedziny położenia pracy najemnej jest bezwzględna kwestia bezpośrednich starć między robotnikami i ich organizacjami a pracodawcami, charakteryzująca najbardziej pałace bolączki robotników oraz taktykę i metody robotniczego ruchu zawodowego. Największą ilość zatargów zbiorowych czyli nieporozumień między większą ilością robotników lub ich organizacją a pracodawcami, które były albo polubownie rozstrzygane w Inspektoracie Pracy, albo kończyły się strajkami, bo 118, przypada na rok 1928, charakteryzujący się dobrą koniunkturą — większość ich też obraca się naokoło podwyżki płac. Już w 1929 roku spada ilość konfliktów do 68.

Ciekawa jest ich klasyfikacja, jako wskazująca już na bezpośredni wpływ depresji gospodarczej na pierwszym miejscu idzie niewypłacanie na czas należności (26 wyp.), na drugim jednak 16 wyp. żądania podwyżki płac, dalszych 5 żądań — zapłaty za pracę nadliczbową, które wypłynęły o redukcji, 5 zatargów na te redukcji dni pracy, czy redukcji zarobków, reszta na te wypłaty kwitami i stosunku do Związku Zaw. Na rok 1929 przypada stosunkowo ożywiona fala strajkowa —aliczamy tu 18 strajków (statystyka dokładna) z tego aż 11 ofensywnych z żądaniem podwyżki płac, 2 — o wypłacenie należności, 1 — o nieredukowanie dni pracy, 1 — o zatrudnienie bezrobotnych, 1 — o zmianę systemu płac, 2 — na te stosunku do Związku.

Jak widzimy 5 strajków są to strajki obronne, będące wynikiem ciężkiej sytuacji gospodarczej, pozostałe natomiast świadczą o demagogicznej i niecelowej polityce wileńskiego ruchu zawodowego (klasowego, a w pewnym stopniu i chrześcijańskiego). Nie będąc żadną realną siłą i nie umiając w żaden inny sposób skłonić pracodawców do leczenia się ze Związkiem, wywołują one długie i żarte strajki demonstracyjne. Inspektor Pracy w sprawozdaniu z r. 1928 mówi: „...zatargi komplikowały się z powodu wrogości stosunku poszczególnych pracodawców do organizacji zawodowych... zatarg przekształcał się w zatarg między pracodawcą a Związkiem... przyczem likwidacja była znacznie utrudniona”. Słabość ruchu zawodowego znalazła także swój wyraz w zmniejszeniu się ilości zawieranych umów zbiorowych w przemyśle, które mimo to że nie posiadają u nas mocy prawnej świadczą o normalnych stosunkach między robotniczym ruchem zawodowym, a pracodawcami. Poza tem wywoływał ruch zawodowy, mimo nie sprzyjającej koniunktury sporadyczne akcje podwyżkowe, nie dające ogólnej regulacji płac, a nawet nie przy noszące żadnej korzyści strajkującym, gdyż powrotna fala zniżkowa, uzyskana w wyniku zażartej walki kilku procentowe podwyżki pochłonięta.

Cele zaś tych strajków tkwiły gdzie indziej, w nastawieniu politycznym, w ratowaniu swoich wpływów w masach. To też w parze z ucieczką robotników ze związków zawodowych unikają robotnicy radykalnych metod walki, narzucających im przez partynierstwo kierownictwo związków. W przeciągu całego roku 1930-go mimo przeprowadzania redukcji płac liczba zatargów maleje w stosunku do r. 1929 o 11-cie, liczba zaś straconych robotniko-dni spada z 39.556 w roku 1929 do 5816 to znaczy o 33.740 robotniko-dni (80 kilka procent). Sama rzeczywistość wbrew demagogii partyjnego kierownictwa ruchu zaw. zmusza robotników do realnego ustosunkowania się do obecnej sytuacji gospodarczej.

Jak widzimy, akcja w kierunku polepszenia warunków pracy i płacy robotników wileńskich, stanowi nader aktualne zagadnienie społeczne, wymaga-

Powrót P. Prezydenta.
WARSZAWA, 31-III. (Pat). We wtorek o godz. 10.15 powrócił ze Spawy do stolicy Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Wizyta na Zamku.
WARSZAWA, 31-III. (Pat). Pan Marszałek Piłsudski udał się w dniu 31 b. m. o godz. 11.30 na Zamek, gdzie złożył wizytę Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Powrót min. Zaleskiego.
PARYŻ, 31-III. (Pat). Minister Zaleski odjechał w dniu 31 marca po południu do Warszawy. Ministrowi towarzyszy sekretarz p. Czerwinski.

Nie będzie posiedzenia Rady Gabinetowej przed świętami.
(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Prezydium Rady Ministrów informuje, że doniesienie prasy na temat posiedzenia Rady Gabinetowej ministrów, które miałyby się odbyć w dniach najbliższych, jeszcze przed świętami, nie odpowiada prawdzie.

.W Sejmie.
Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W związku z wypłatą diet poselskich w dn. dzisiejszy kuluary w gmachu Sejmu wczoraj ożywiły się nieco. Przybyło z prowincji wielu posłów i senatorów. W rozmowach, jakie słyszy się w kularach i bufecie sejmowym, głównie omawiana jest kwestia sesji nadzwyczajnej Sejmu. Zainteresowanie dotyczy terminu zwołania jej, przyczem wyrażają przypuszczenie, iż sesja odbędzie się w maju.

Pierwszy spadek bezrobocia.
(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych w Polsce w dn. 28 go marca wynosiła 379.021 osoby, co w porównaniu ze stanem poprzedniego tygodnia, wykazuje spadek liczby bezrobotnych o 1639 osób. Jest to zanotowany pierwszy spadek bezrobocia od okresu zimowego.

Budżet Śląska.

KATOWICE, 31-III. (Pat). Po blisko 13-godn. obradach Sejm śląski około godz. 1 w nocy ukończył debatę budżetową, uchwalając preliminarz budżetowy w trzecim czytaniu. Uchwalony budżet przewidywał w dochodach zwyczajnych 112.676.202 zł., w dochodach nadzwyczajnych 300 tys. zł., razem 112.976.202 zł.; w wydatkach zwyczajnych — 98.177.759 zł. i 52 gr., w wydatkach nadzwyczajnych — 14.791.068 zł., razem — 112.968.827 zł. i 52 gr.

Popierajcie Ligę Morską

gające zgodnego współdziałania czynników społecznych i władz państwowych. Niestety czynnik, który tu miałby największe do powiedzenia robotnicze organizacje zawodowe, dotychczas istniejące na terenie Wilna, nie okazały się na należytej wysokości dzięki rozbiciu tego ruchu, dzięki podaniu się pod wpływ partij i ugrupowań politycznych. Nie reprezentowały nigdy ten ruch realnej siły w stosunku do przedsiębiorców i władz, nie umiały przeprowadzić regulacji płac, nie potrafiły przeprowadzić skutecznej akcji w kierunku przestrzegania istniejącego ustawodawstwa socjalnego, przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy, nie mogąc i nie chcąc wyrobić u robotników elementarnej poczucia odpowiedzialności obywatelskiej i klasowej.

Jedynie tylko jak najszerszy rozumiany bezpartyjny ruch zawodowy, nie wychodzący z założeń politycznych, ale dobro klasy robotniczej w ramach interesu państwa, jako całości, mający na względzie, reprezentujący ogół robotników Wileńszczyzny w stosunku do czynników miarodajnych, opierający się o obóz państwowotwórczy pracy Marsz. J. Piłsudskiego będzie mógł odegrać decydującą rolę w uporządkowaniu stosunków na terenie robotniczym. Mam nadzieję, że zamierzone posunięcia w tak zw. dotychczas gospodarczym ruchu zawodowym w Wilnie uczynią z niego tę siłę na terenie robotniczym.

Możliwość reorganizacji gabinetu.

Dziś jeszcze mówić o tem za wcześnie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczorajszy „Kurjer Warszawski” podaje następującą wiadomość: „Powrót p. Marszałka Piłsudskiego do Warszawy, według pogłosek w dobrze poinformowanych kręgach politycznych pociągnąć ma w następstwie zwolnienie Gabinetu. Marszałek Piłsudski miałby według tych wersji objąć obojętnie kierownictwo gabinetu. Ustąpienie Marszałka Piłsudskiego z urzędu premiera w listopadzie roku zeszłego należałoby rozumieć jako chęć przerwania czynności kierowniczych w rządzie na czas odpoczynku spędzonego na Maderze”.

* * *

Według naszych informacji w chwili obecnej wiadomości te należy traktować jako conajmniej przedwczesne. Marszałek Piłsudski, który po wrócił w niedzielę do Warszawy odbywa obecnie konferencję z kierownikami nawi państwowej celem dokładnego obeznania się z sytuacją polityczną i gospodarczą państwa. Przedwczorajsza długa konferencja z premierem Sławkim, oraz rozmowy z kierownikami Izby Ustawodawczej, z Marszałkami Sejmu i Senatu, wczorajsza konferencja na Zamku, u Pana Prezydenta Rplitej — miały z pewnością ten cel.

Trudno przypuszczać aby Marszałek miał zgóry przygotowaną decyzję co do pewnych pociągnięć w dziedzinie polityki wewnętrznej i by przed dokładnym obeznaniem się z sytuacją decyzję taką chciał zrealizować. Tem więcej, że obecny rząd p. Walerego Sławka miał powierzony sobie do

wykonania szereg ściśle określonych zadań na pewnej przestrzeni czasu. Część ich została już wykonana, część zaś przygotowana „laboratoryjnie” przez właściwe resorty ministerjalne i ma znaleźć się, lub już się znajduje na warsztacie pracy Rady Ministrów, a następnie ciał ustawodawczych, których zwołanie na sesję nadzwyczajną jest rzeczą przesądzoną. Kwestia jedynie niezdecydowana, jak można wnieść jest wyznaczenie terminu zwołania.

W tym stanie rzeczy wiadomość o zmianach w rządzie w chwili obecnej zdaje się nie odpowiadać rzeczywistości; z drugiej jednak strony nie należy zapominać o tem, że kilku ministrów pracuje w gabinecie bez przerwy od dłuższego czasu i już niejednokrotnie wyrażało chęć odpoczynku, a więc logicznie — ustąpienia z rządu. W każdym razie, według naszych informacji nie należy się spodziewać przed świętami jakichkolwiek bądź posunięć w dziedzinie polityki wewnętrznej. Sytuacja skryształizować się może dopiero po Wielkiej Nocy.

* * *

Dienniki opozycyjne lansują od dnia przyjazdu Marszałka Piłsudskiego pogłoski o mających nastąpić niebawem posunięciach w polityce wewnętrznej, wiadomości te częstokroć są tak rażąco sprzeczne z istotnym stanem rzeczy, że budzą one tylko uśmiech po litowania i traktować je można tylko jako plotki, puszczane w kurs przez niewybrednych dziennikarzy.

Propozycje turystów niemieckich.

Fantastyczne rewelacje „Kurjera Czerwonego”.

Tel. od wł. koresp. z Warszawy.

„Kurjer Czerwony” w artykule p. t. „Aneksja Litwy i układ wojskowy przeciwko Sowietaom” podaje sensacyjne nad wyraz szczegóły w uzupełnieniu rewelacji francuskiego dziennika „Paris Midi” w sprawie rzekomego wystąpienia dyplomacji niemieckiej, dotyczącego polskiego Pomorza. „Kurjer Czerwony” donosi: „Projekt ten przybrał konkretne formy stosunkowo niedawno, bo w końcu ub. lata w Warszawie w Hotelu Europejskim w ustach dwóch turystów byłych oficerów niemieckich, jednego generała, drugiego pułkownika, którzy podróżowali prywatnie i zatrzymali się w Warszawie w drodze z Moskwy. Według planu wyuszczonego przez tych oficerów niemieckich Niemcy przedewszystkiem nie dawały Polsce Klajpedy w formie tajemniczego „condominium”, ale wyraźnie proponowały Polsce brutalny napad na Litwę Kowieńską i zaanektowanie całej Litwy łącznie z Klajpedą. Napadu miały dokonać wojska polskie. Prowokacji ułatwiającej i usprawniającej

wiającej napad Polski mieli dokonać Niemcy przy pomocy oddanych sobie a potężnych czynników litewskich.

Dalej czytamy w „Kurjerze Czerwonym”: „Turyści powracający z Moskwy ofiarowali Polsce jednocześnie gwarancje neutralności nietylko niemieckiej, ale co brzmi bardzo sensacyjnie, gwarancje neutralności Rosji Sowieckiej. Ale i to nie było wszystko. Niemcy na zadokumentowanie absolutnej swej dobrej woli ażeby całkowicie zabezpieczyć Polskę przed nieodpowiedzialnością i perfidią sowieckiej dyplomacji, zaofiarowali Polsce, jednocześnie z gwarancją neutralności Sowietaom, układ tajny wojskowy, przeciwko Rosji Sowieckiej na wypadek zacepienia Polski przez Sowiety. I jeśli istniał kiedykolwiek moment, kończy „Kurjer Czerwony”, w którymby mógł powstać zupełnie realny tron bloku antysowieckiego, to mieścił się ten moment właśnie w pro pozycji turystów niemieckich powracających z Moskwy”.

Pożyczka francuska w zasadzie jest postanowiona.

Sfinalizowanie nastąpi po świętach.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

„Kurjer Warszawski” w depeszy z Paryża donosi, że rokowania w sprawie pożyczki kolejowej zostały w dniu wczorajszym zakończone. Jeżeli formalności administracyjno prawne zarówno w Warszawie jak i w Paryżu przeprowadzone będą w należytej szybkości, to emisja publiczna pożyczki według „Kurjera Warszawskiego” nastąpi w końcu kwietnia.

„Agencja Iskra” donosi w związku z ukazaniem się w prasie depeszy z Paryża o podpisaniu tam przedwczoraj,

zgodnie o parafowaniu układu o pożyczce francuskiej na dokonanie budowy linii kolejowej Śląsk — Gdynia, iż zwróciła się do min. Skarbu Matuszewskiego z zapytaniem ile w wiadomościach tych jest prawdy. Wiadomość jest o tyle tylko prawdziwa — odpowiedział p. min. Matuszewski, że już uzgodniono wszystkie warunki techniczne, rokowania o warunki finansowe pożyczki rozpoczyna się w Paryżu dopiero po świętach.

Zmiany w obsadzie poselstw litewskich.

KOWNO, 31-III. (Pat). Obecny poseł litewski w Berlinie p. Sidi-kaukas został odwołany i mianowany jednocześnie posem w Lon-

dynie. Posłem w Berlinie został mianowany dotychczasowy poseł w Paryżu p. Klimas.

Ciekawy proces w Kibartach.

Dnia 30-go stycznia r. b. grupa hitlerowców w Eitkunach zamierzała zorganizować demonstrację. W obawie jednak przed groźną postawą tamtejszych żywołów komunistycznych hitlerowcy zabarykadowali się w mieszkaniu swego przywódcy Rudziewskiego go posiadającego w Eitkunach piwiarnię.

Wychodzące w Kibartach pismo litewskie „Musu Naujenos” zamieściło dokładny opis tego zajścia, wyrażając się przytem o działalności hitlerowców w dosyć niepocholebny sposób.

Nie podobało się to jednak panom z pod znaku Hakenkreuzu, którzy w osobie niejakiego Kurta Rudziewskiego (obywatela Niemiec zam. w Eitkunach), wytoczyli w litewskim sądzie pokój w Kibartach sprawę przeciwko redaktorowi „Musu Naujenos” — p. L. Skatikasowi.

Jak donoszą „Lietuvos Zinios” Nr. 79, dn. 26-go marca r. b. sprawa ta odbyła się przed sądem pokoju w Kibartach i dała nieczekiwane wyniki.

Powód K. Rudziewski zarzucił wobec sądu redakcji „M. N.” iż przedstawiając go jako faszystę przyczyniła mu znaczne szkody, gdyż obecnie wszyscy unikają jego piwniarni.

W toku jednak rozprawy okazało się, iż Kurt Rudziewski wcale nie jest tą osobą o której pisały „M. N.”, gdyż była tam mowa o przywódcy hitlerowców Rudziewskim posiadającym w Eitkunach piwiarnię, zaś powód jest jednym z przywódców stalchistów i nie posiada żadnej piwiarni (co stwierdzili sami jego świadkowie) i że tylko przypadkowo nosi to samo nazwisko.

Sąd jednak tej podstawowej okoliczności nie uwzględnił i w dalszym ciągu rozważał sprawę.

Występując z ramienia powoda adwokat litewski Paszkiewiczus w przemówieniu swem zarzucił redakcji „M. N.”, iż w całym szeregu niepocholebnych wzmiarek o hitlerowcach i Hitlerze, usiłuje ona zaognić stosunki pomiędzy Litwą a hitlerowcami „biednymi wielkimi przyjaciółmi Litwinów”... Paszkiewiczus stwierdza, iż „M. N.” przekroczył przepisy prawa niemieckiego o paszkwilach, oraz naruszył zasady Prawa Rzymskiego i nawet Biblii... i domaga się wymiaru jak najsroższej kary dla pisma, które agitując przeciwko nabywaniu towarów zagranicznych pusze lit-niemieckie stosunki handlowe oraz śmie nieprzychylnie odzwiać się o hitlerowcach dążących do zabezpieczenia Niemiec przed wprowadzeniem tam „raju bolszewickiego”.

Co jednak najważniejsze, sąd wcale nie zwrócił uwagi na wniosek obrony odroczenia sprawy i przesłuchania świadków i nie podając żadnych motywów skazał redaktora Skatikasa na miesiąc zwykłego więzienia.

Skatikas odwołał się do sądu okręgowego w Mariampolu.

Oburzenie, jakie ten wyrok wywarł w społeczeństwie litewskim jest całkiem zrozumiałe, gdyż pomijając już wyraźną omyłkę co do osoby i podstawienie kogoś wcale innego, podanie opisu (choćby najbardziej niepocholebne) faktycznego zajścia nie może być kwalifikowane jako przestępstwo.

M. B.

Antyniemieckie odezwy Gabrysa.

RYGA, 31-III. (Pat). „Rigasche Rundschau” donosi, iż w ostatnich dniach zostały rozkolportowane w wielkich ilościach odezwy byłego dyplomaty litewskiego Gabrysa, który w tych odezwach bardzo ostro występuje przeciwko Niemcom, uważając, że obecna ich polityka jest dalszym ciągiem Drang nach Osten.

PIANISTKA KONCERTOWA

absolwentka Wiedeńskiej Akademii Muzycznej i Musikhochschule udziela lekcji fortepianu ulica Dąbrowskiego Nr 12, m. 2.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 31-III. (Pat). 31 b. m. w 19 dniu ciągnięcia 5 klasy 22 giej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery: 10 tys. zł. — 41.950, po 5 tys. — 22.683, 165.309, po 3 tys. — 7.966, 46.848, 130.257, 142.496.

Giełda warszawska z dn. 31-III. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,91 1/2 — 8,93 1/2	8,89 1/2
Belgia	124,03 — 124,34	123,72
Londony	4,33 — 43,44	43,22
Nowy York	8,912 — 8,932	8,892
Nowy York kabel	8,92 — 8,94	8,90
Oslo	238,62 — 239,22	238,02
Paryż	34,89 1/2 — 34,98	34,70
Stokholm	238,85 — 239,45	238,25
Szwajcaria	171,60 — 172,30	171,17
Wiedeń	128,40 — 129,71	128,09
Włochy	46,72 1/2 — 46,84	46,61
Berlin w obr. pryw.		212,52

PAPIERY PROCENTOWE:

5% Konwersyjna	49,00
7% Stabilizacyjna	84,00 — 83,75
8% L. Z. B. G. K. i. B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4 1/2% ziemskie	53,25 — 53,00 — 53,10
8% warszawskie	72,50 — 73,00 — 72,80

AKCJE:

Bank Polski	132,50
Starachowice	12,00

Popierajcie Ligę Morską i Rzecznią!!

